

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

Dziękując Bogu za dar kapłanów, prosimy, by dobry Bóg napęłnił ich serca pewnością, że zostali wybrani, aby kochać, wielbić Boga i służyć ludziom.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Źródło mocy kapłana

Dziś do grona dwunastu Apostołów dołączyli Dawid i Szymon – mówił bp Wiesław Śmigiel podczas święceń kapłańskich w toruńskiej katedrze.

W sobotę, 25 maja, matka toruńskich kościołów wypełniła się wiernymi – nie tylko z Torunia i Grudziądza, skąd pochodzą neoprezbiterzy, ale też spoza naszej diecezji. Jak zaznaczył bp Wiesław, modlitwa za kapłanów jest niezwykle ważna, aby mocy do głoszenia Bożego Słowa nie czerpali od samych siebie.

W homilii bp Śmigiel zaznaczył, że choć w dzisiejszych czasach do święceń nie przystępuje, jak dawniej, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu diakonów, jednak nie jest to powód do smutku. – Bóg pokazuje nam nowe perspektywy. Pamiętamy, że to nie statystyka zbawia ludzi! – zaznaczył.

Skąd ksiądz ma brać siłę? – Kapłan znajduje pełnię szczęścia, kiedy bez reszty oddaje się tym, którzy zostali mu powierzeni. Jeżeli szuka szczęścia gdzieś indziej, jeżeli dąży tylko do swojej wielkości, przegrywa – wyjaśnił Pasterz diecezji. Dodał również, że w kapłaństwie trzeba być gotowym na różne sytuacje, więc formacja duchownego trwa nie tylko w seminarium, ale ma charakter ciągły. Przypomniał o opieraniu się pokusom, ale i o tym, że „o kontakt z Bogiem trzeba walczyć przez całe życie”. Źródłowym źródłem dla kapłanów będzie „przygotowywanie się do głoszenia Słowa Bożego, wyjaśnianie Pisma, głoszenie nauki w porę i nie w porę”, ale także sprawowanie Eucharystii z należnym pietyzmem. – Kapłan nabiera siły na Mszy św., bo wtedy spotyka się z żywym Bogiem – mówił bp Śmigiel.



Nowi prezbiterzy diecezji toruńskiej – ks. Dawid Szczodrowski i ks. Szymon Stawicki (w środku)

Po homilii diakoni złożyli przyrzeczenie posłuszeństwa pasterzowi diecezji. Wierni wraz ze wszystkimi świętymi – także świętymi i błogosławionymi z naszej diecezji – modlili się w litanii w intencji przyszłych prezbiterów. Ksiądz biskup wraz z kapłanami nałożył ręce na diakonów. Następnie po modlitwie konsekracji nasza diecezja otrzymała dwóch nowych kapłanów – ks. Dawida i ks. Szymona.

Neoprezbiterzy nałożyli szaty kapłańskie, otrzymali namaszczenie rąk olejem, a następnie po raz pierwszy uczestniczyli w sprawowaniu Eucharystii.

Po Mszy św. nadszedł czas radosnych życzeń od rodziny i przyjaciół, wręczania neoprezbiterom białych róż. Życzymy im również wielu łask Bożych i wytrwania w pięknym powołaniu. 

RENATA CZERWIŃSKA



Wraz z neoprezbiterami świętowały ich rodziny i przyjaciele

Neoprezbiterzy zostaną posłani do następujących wspólnot

Ks. Dawid Szczodrowski, parafia Chrystusa Króla w Toruniu
Ks. Szymon Stawicki, parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Działdowie

Rozpalić wspólnotę

GRUDZIĄDZ W najstarszej wspólnocie miasta – w parafii św. Mikołaja Biskupa – odbył się kongres grup działających przy parafii.

Spotkanie rozpoczęło się 11 maja Mszą św., której przewodniczył proboszcz ks. kan. Dariusz Kunicki. – Niech to będzie czas modlitwy i refleksji jak wzajemnie rozpalić się Słowem Bożym – zachęcił. Homilię wygłosił ks. Sławomir Rachwański z Gniezna. Mówił m.in. o tym, jak Dzieje Apostolskie opisują pierwotną rolę Kościoła. Radość, prostota serca, trwanie jednomyślnie na modlitwie muszą być rzeczywistością obecną w Kościele także w naszych czasach. Kapłan zwrócił uwagę na rolę adoracji i słuchania tego, co Bóg do nas mówi, ale i służby dla innych.

Podczas konferencji i spotkania w małych grupach podkreślono, że cała wspólnota parafialna musi być w szkole Jezusa i do tej szkoły zapraszać innych. Z jednej strony wymaga to sporo działań, zwłaszcza wobec ludzi młodych, którzy potrzebują nowych form. Z drugiej zaś strony warto docenić osoby starsze, które dają przykład wiernej służby Bożej. Niedzielną Msza św. powinna być pierwszą rzeczą, do której wciąż trzeba zapraszać tych, którzy odeszli. Wiara to poszukiwanie Jezusa bez przerwy. Kongres zakończył się adoracją Najświętszego Sakramentu. **n**

ZENON ZAREMBA

Sprostowanie

W numerze 21 z 26 maja na str. V w artykule „Niebo tuż obok” omyłkowo zostało zamieszczone zdjęcie dotyczące innego wydarzenia. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

Redakcja

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Agata Pawluk
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24



Joanna Górkowska

Do tronu Matki

JASTRZĘBIE, GÓRZNO Wierni wędrowali do Matki Bożej Fatimskiej w Brodnicy.

Po Mszy św. sprawowanej 13 maja w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Górznie pątnicy po raz 11. wyruszyli do Jastrzębia. Tam zostali powitani przez miejscowego proboszcza ks. kan. Krzysztofa Wojnowskiego i ugoszczeni przez parafian.

Pielgrzymka z Jastrzębia i Górzna zgromadziła łącznie 202 osoby. Wśród nich nie zabrakło dzieci pierwszokomunijskich, młodzieży przygotowującej się do

sakramentu bierzmowania, matek Żywego Różańca, parafialnej scholi oraz służby ołtarza. Najmłodszym uczestnikiem pielgrzymki, który pieszo pokonał cały dystans, był pięciolatek, a najstarsza pątniczka miała 75 lat. Do tronu Maryi pielgrzymi podążali pod opieką druhow OSP w Jastrzębiu.

Pielgrzymów powitał proboszcz gościnnej parafii ks. kan. Gabriel Aronowski. Sumie odpustowej przewodniczył bp Wiesław Śmigiel w koncelebrze z kapłanami rejonu. **n**

ANDRZEJ KARBOWSKI

Jak żyć zawierzeniem Maryi?

KIEŁPINY Członkowie Ruchu Rodzin Nazaretańskich spotkali się na diecezjalnym dniu skupienia.

W wydarzeniu, które odbyło się 11 maja w parafii św. Wawrzyńca w Kiełpinach, uczestniczyło ponad 20 osób. Mszy św. przewodniczył ks. kan. Sylwester Ćwikliński, moderator ruchu, który wygłosił homilię i konferencję.

Tematem spotkania było zawierzenie Matce Bożej. Powinno być początkiem nowego życia w Chrystusie. – Dziękuję za słowa ks. Sylwestra, które poruszyły mnie do refleksji na temat własnego zawierzenia. Codziennie rano zawierzam siebie Matce Bożej, swoje dzieci i ich rodziny, aby Maryja była ze mną i moją rodziną w naszej codzienności – podzieliła się Elżbieta. – Otrzymałam wiadomość od córki, która życzyła mi błogosławieństwa i obfitości łask. To wielka radość w sercu, gdy słyszę,



Elżbieta Czapiewska

Maryja pomaga nam w naszej codzienności

że rodzina mi błogosławi. Dziękuję za słowa, które usłyszałam podczas konferencji. Uświadomiłam sobie, że im bardziej mi zależy na tym, co inni powinni zrobić, tym mniej miejsca zostawiam na działanie w nich Boga. Maryja daje mi siłę do obumierania z miłości – mówiła Ewa. **n**

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

Święty na trudne czasy

PIGŻA Wierni modlili się za wstawiennictwem św. Andrzeja Boboli.

W dniu jego wspomnienia mieszkańcy Pigży zgromadzili się przy figurze, aby wspólnie zanieść do Boga za pośrednictwem świętego swoje radości i smutki. Spotkanie rozpoczęło się nabożeństwem majowym. Błogosławieństwa udzielił ks. Mateusz Pstrągowski. O św. Andrzeju często mówimy, że jest świętym na trudne czasy. Przepowiedział także zakończenie wojny oraz fakt, że Polska znów pojawi się na mapie świata. Utwierdzał w wierze liczne rzesze wiernych. Kiedy patrzymy dziś na świat dotknięty w wielu miejscach wojną, świat niepokoju i nienawiści, prosimy o wstawiennictwo patrona trudnych czasów.



Katarzyna Umińska

Pamięć o św. Andrzeju Boboli jest wciąż żywa

Figurka św. Andrzeja Boboli w Pigży jest jedną z wielu przydrożnych figurek na terenie parafii w Świerczynkach. Powstała

w 1997 r. i od tego czasu gromadzi mieszkańców na wspólnej modlitwie. **n**

KATARZYNA UMIŃSKA

www.songofsongs.pl
facebook.com/songofsongsfest

POWRACA

SONG OF SONGS

7 CZERWCA 2024, FOSA ZAMKOWA, TORUŃ

- 2 TM 2,3
- OWCA
- SIEWCY LEDNICY
- KONCERT „JASNA STRONA MOCY”, a w nim:
JESUS CABELLO (HISZPANIA)
DOMINIKA GURBALOVA (SŁOWACJA)
LIN D (SZWECJA)
VANESSA MIOC (CHORWACJA)
- STAN FORTUNA (USA)
- HILLSONG WORSHIP (JAY COOK)
z towarzyszeniem
SIENNA GOSPEL CHOIR (WIELKA BRYTANIA / POLSKA)

POCZĄTEK KONCERTÓW: 18:00

25. rocznica pielgrzymki Jana Pawła II do Torunia

wstęp wolny

Foto: Anna Winiarska

III-2713/24

ORGANIZATOR:

sasmusic

Samorząd Województwa
Kujawsko-PomorskiegoKUJAWY
POMORZE

WSPÓRORGANIZATOR:

Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w ToruniuOrganizatorem wydarzenia jest
Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego2024
ROK ROBOT
OWADZKICH
WIEKOWYCH

GOSPODARZ:

MIASTO
TORUŃ

Gotowi do działania

Od wielu lat przedstawiciele Zarządów Diecezjalnych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży spotykali się w Warszawie, aby obradować nad rozwojem Stowarzyszenia. W tym roku zmieniono formułę, aby bardziej zatroszczyć się o potrzeby konkretnych regionów.

DOMINIKA KOWALSKA

Z tej okazji 11 maja w Toruniu odbył się zjazd Regionu 1, który zorganizowany został przez Zarząd Diecezjalny KSM Diecezji Toruńskiej.

– Były pewne trudności przy organizacji tego wydarzenia, a największa z nich to fakt, że tego typu spotkania nie było wcześniej. Zebranie Regionu różni się od zebrania Krajowej Rady, więc nie mieliśmy schematu, jak to ma wyglądać – powiedziała Nikola z diecezji toruńskiej. – Wsparcie innych osób z zarządu było bardzo pomocne, mogliśmy podzielić się zadaniami i każda osoba zajęła się organizacją konkretnej rzeczy, żeby całość się udała – dodała.

Owocny czas

Spotkanie rozpoczęło się w piątek, co pomogło nam zintegrować się i poznać innych KSM-owiczów z najbliższych diecezji. W sobotę przedstawiciele archidiecezji gnieźnieńskiej zorganizowali warsztaty z konferencją o rolach w zespole oraz predyspozycjach i możliwościach każdego z uczestników.

– Spędziliśmy wspólnie czas na integracji, podczas której śmiechom nie było końca. W czasie warsztatów dostaliśmy wiele treści

merytorycznych. Były one przygotowane przez kompetentnych ludzi, którzy dali nam dużo materiałów do pracy w oddziałach i w diecezjach – mówiła Blanka z diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej.

KSM zrzesza wiele osób młodych, a przede wszystkim – różnych. Dzięki temu każdy może dać część siebie. Ważne jest, aby znać swoje talenty i możliwości, aby prowadzić one do rozwoju stowarzyszenia. Każdy uczestnik miał za zadanie wykonać test psychologiczny, dzięki któremu dowiedział się, jaka rola w zespole najbardziej do niego pasuje oraz jakie łącząc się z tym możliwości.



Zjazd Regionu zaowocował w nowe przyjaźnie

Zdjęcia: Filip Pawlak

– Była to świetna okazja do odkrycia siebie, do zbliżenia się nie tylko w naszych własnych zarządach przez rozpoznanie naszych ról w zespole, ale również zapoznanie się między zarządami różnych diecezji – stwierdził Bartek z archidiecezji poznańskiej.

Relacja to podstawa

Na zakończenie spotkania sprawowana była Eucharystia pod przewodnictwem ks. Łukasza Meszyńskiego, asystenta diecezjalnego KSM-u diecezji toruńskiej. Podkreślał on, jak ważne są więzi i budowanie relacji w zespole.

– Podczas Mszy św. padły słowa: „KSM to dom. A dom to relacje”. Podpisuję się pod tym. KSM to rodzina i za tę rodzinę jestem bardzo wdzięczna. Było to Boże doświadczenie i owocny czas – podkreśliła Blanka.

– Cieszę się, że mogliśmy spotkać się w takim gronie i gościć w Toruniu przedstawicieli innych diecezji. Udało nam się wypracować pewne rzeczy podczas tego spotkania i zintegrować. Ale najważniejsze, że spotkanie było oparte na modlitwie, adoracji i Eucharystii – dodała Nikola.

Choć spotkanie dobiegło końca, wszyscy zgodnie stwierdzili, że z niecierpliwością czekają na kolejny zjazd w przyszłym roku. Goście wrócili do swoich diecezji ze słodkim upominkiem w postaci toruńskich pierników. **n**



Organizatorami spotkania był Zarząd KSM Diecezji Toruńskiej

Tak dla rodziny

Radość i jedność to słowa opisujące Marsz dla Życia i Rodziny, który przeszedł ulicami Torunia pod hasłem: „Wierni dziedzictwu św. Jana Pawła II. Zjednoczeni dla Życia, Rodziny i Ojczyzny”.

AGATA PAWLUK

W ydarzenie odbyło się 19 maja i rozpoczęło Mszą św. w toruńskiej katedrze pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego. Przypomniawszy wiernym, że życie ludzkie pochodzi od Boga i o tym, że o Boże życie w człowieku trzeba się troszczyć. Po Eucharystii na Rynku Staromiejskim uformował się marsz, w którym szły szczęśliwe i zjednoczone rodziny naszej diecezji. Uczestnicy mogli wysłuchać świadectwa Agnieszki i Karola, którzy podkreślili, że „Bóg jest miłośnikiem życia i z każdym życiem daje błogosławieństwo”.

Po stronie życia

Osoby, które wzięły udział w inicjatywie, dostrzegają potrzebę obrony wartości chrześcijańskich. – Pochodzę z dużej rodziny, a za dzieci nienarodzone modłę się od kilku lat. Moja obecność była zewnętrznym opowiedzeniem się po stronie życia i rodziny. Cieszę się, że tak wiele osób wzięło w nim udział – mówiła Magda. – To ważne, aby brać udział w takich wydarzeniach. W czasach, kiedy w polskim sejmie przygotowywane są projekty ustaw aborcyjnych, takie inicjatywy powinny być mocno wspierane przez osoby wierzące. Udział w nich ma duże znaczenie, a nasza liczna obecność daje odwagę innym do działania, pokazuje, że osób, dla których ważne są wartości chrześcijańskie, jest wciąż wiele – zaznaczył Adrian.

Uczestnicy Marszu dla Życia i Rodziny podkreślali, że ich obecność to



Mieszkańcy Torunia licznie zgromadzili się na wydarzeniu



Głos „Dzwonu Nienarodzonych” uświadamia, że życie jest święte

także świadectwo wiary. – Uczestniczyłam w marszu, aby świadczyć o tym, że każde życie jest ważne! Idąc, mogłam też pomodlić się za dzieci, które nie zobaczą światła dziennego – dzieliła się Diana. – Marsz Dla Życia i Rodziny jest dla mnie okazją, aby wraz z innymi dać świadectwo wiary i jednym głosem opowiedzieć się za życiem i tradycyjną rodziną, w której jest mama i tata – akcentował Tomasz. – Uczestnictwo w marszu to nie tylko mój obowiązek jako kobiety, która w przyszłości

zostanie matką, ale również świadectwo mojej wiary – dodała Zosia. – Jest to możliwość do tego, by publicznie wyznaczyć, że życie ludzkie jest najwyższą wartością – podsumowała Agata.

Rodzina jest fundamentem

Wydarzenie było także okazją do podkreślenia misji małżeństwa. – Trzy tygodnie temu zawarliśmy sakrament małżeństwa. Chcieliśmy wziąć udział w marszu, ponieważ czujemy się zobowiązani do mówienia o życiu i o tym, jak Bóg powołuje do życia małżeńskiego – mówili Magda i Jakub. – Nie wyobrażam sobie innego obrazu rodziny niż ten, który stworzył Bóg, a więc kobiety i mężczyźni. Owoc ich miłości, jakim jest małe dziecko, należy chronić od jego poczęcia aż do naturalnej śmierci – podzieliła się Agnieszka. – Pokazałam, jak ważne są dla mnie ochrona życia, wychowanie dzieci w duchu chrześcijańskim i tradycyjny model rodziny. Marsz to świetna okazja, żeby spotkać ludzi myślących podobnie – dodała Wiktoria.

Na koniec wydarzenia uczestnicy mogli opowiedzieć się za życiem, uderzając w „Dzwon nienarodzonych”. **n**

Zdjęcia: Agata Pawluk

Papież liczy na mnie

Jak dzień spotkania z Ojcem Świętym przeżyli ówcześni klerycy Wyższego Seminarium Duchownego? Jak wpłynęło ono na ich powołanie?

Pamiętam doskonale dzień przyjazdu Jana Pawła II do Torunia. 7 czerwca 1999 r. byłem alumnem naszego seminarium, dzięki czemu mogłem uczestniczyć w małym stopniu w przygotowaniach tego wydarzenia. Prawie od początku mego życia towarzyszyła mi osoba papieża, przy niej wzrastałem, przy niej poznawałem Boga, przy niej rozpoznawałem swoje życiowe powołanie. W dniu, kiedy papież nawiedził ziemię toruńską, dziękowałem za powołanie i mocniejsze związanie się z Sercem Pana Jezusa przez bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Czułem niezwykłą wdzięczność i radość, a widok tak wielu osób zgromadzonych ukazywał mi ogromne wyzwanie, by do posługi kapłańskiej przygotowywać się odpowiedzialnie. Czułem osobiście, że Jan Paweł II jako papież liczy na mnie, na moje życie, na kapłaństwo, w którym będę uczestniczył. Dzień jego beatyfikacji, który przeżywałem w Rzymie, był bardzo podobnym w przeżyciach.

Ks. ANDRZEJ KOWALSKI

W czerwcu 1999 r. byłem alumnem IV roku w WSD w Toruniu. Pamiętam, że od chwili, gdy wiedzieliśmy, że papież przyjedzie do Torunia, trwał klimat przygotowań: odnawiano całą fasadę budynku seminarijnego, sadzono zieleń wokół. Wiedzieliśmy, że trasa przejazdu będzie przebiegać przy budynku seminarium. Słyszeliśmy opinie: „Po co to wszystko?”, „Raz papież przejedzie, a tyle zachodu?”. Ale ten klimat zmian na lepsze miał w sobie coś znacznie głębszego,



Służba przy papieżu była wielką radością

on też nastrojał wewnętrznie, tak jak przygotowania do świąt Bożego Narodzenia czy polerowanie butów przed przyjściem mikołaja.

Ponieważ na IV roku byliśmy w seminarium tzw. rokiem funkcyjnym, czyli tymi, którzy pełnili ważne funkcje we wspólnocie seminaryjnej, moi koledzy kursowi mieli znaczący wpływ na to, kto będzie pełnił jaką funkcję na ołtarzu papieskim. Niestety, dla mnie zabrakło posługi, więc brałem udział w strojeniu ołtarza kwiatami. W ostatnim momencie okazało się, że potrzebny jest ktoś do odsłonięcia

obrazu ks. Stefana W. Frelichowskiego, o czym wcześniej nie pomyślano. I tak ja i kolega z roku – Karol – zostaliśmy wyznaczeni do wejścia na ołtarz papieski i odsłaniania w czasie liturgii obrazu beatyfikacyjnego. Radość była ogromna, a realizacja zadania przyniosła niespodziewane przeżycia: najpierw okazję do rozmów z pracownikami BOR-u, którzy sprawdzając bezpieczeństwo otoczenia ołtarza, wspominali, jak za kulisami jednego z wcześniejszych spotkań papież poprosił o „Snickersa”. Później – niespodziewaną radość stanięcia przy Janie Pawle na wyciągnięcie ręki na zapleczu toruńskiego ołtarza. Wreszcie udział w nabożeństwie i różaniec papieski otrzymany jako podziękowanie za posługę przy ołtarzu.

Serce przepełniała nieopisana radość. Pamiętam też moją dumę z katolików, gdy rozchodziła się informacja, że pomimo nieogarnionego tłumu ludzi na lotnisku toruńskim w dniu wizyty papieża wszyscy opuścili miejsce spotkania spokojnie, radośnie, bez przepychania i nerwów. **n**

Ks. LESZEK STEFAŃSKI



Spotkanie z Janem Pawłem II zostawiło w uczestnikach pokój

Piotr Litwicz